

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^{cr} 121.

13. października 1838.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Według wiadomości z Weroni, Cesarz Jego-
mość d. 27go września zrana, przjawiały jeno-
ralicję i korpus oficérów, zwidził w towarzy-
stwie JCMości Arcyksięcia Jana i innych Arcy-
książąt oraz feldmarszałka hrabi Radeckiego, wa-
rownie na lewym brzegu rzeki Adygi, pocierm
znajdował się na manewrze. wykonanym przez
brygadę generała-majora Mertz. — JCMość
wróciwszy do pałacu, przyjmować raczył o godz.
1azój po południu różno władze, przedstawione
przez gubernatora hrabi Spaur. Następnie przy-
mował Naj. Pan szlachtę, mającą wstęp u dwor-
u, i raczył wozwać do stołu biskupa, jenerali-
cję i znakomitszych urzędników. — Po obje-
dzie Ich CCMości w towarzystwie Arcyksięcia
Wice-króla i tegoż Małżonki, oraz Arcyksiążąt
Krańcisza Karola, Ludwika i Jana, gubernatora
i c. k. delegata prowincyi radczy nadwornego ba-
rona di Pauli, udali się do gmachów izby han-
dlowej, dla oglądania przygotowanej w sala-
h tamtejszych wystawy rękodziel. — Wieczorem
Naj. Państwo, wraz z najdosłojniejszymi Arcy-
książętami zaszczytili Swą obecnością bał, wy-
prawiony w przyległych do teatru filarmonicz-
nego salach, przez towarzystwo degli Anfioni
filcorei.

Czechy.

— Z Pragi. —

Dom handlowy Moryca Zdekauera i Syna do-
stał właśnie najwyższy przywilej do zbudowania
statków parowych i utrzymywania niemi
związków po między Pragą a Dreznem.
Już miernicy kosztem domu tego zatrudnieni są
rozpoznaniem koryta rzeki, łącząjącej te mia-
sta, i tak z Pragi do Drezn jakoteż na odwrót
można będzie tym sposobem w cztery-oh
godzinach podróż odbyć. (*Ost und West.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Austr alija.

Tameamaha III., król Wysp Sandwich-
skich, wydał pod d. 18. grudnia 1837 rozporzą-

dzienie, mocą którego zakazuje na tych wyspach religiję katolicką. Żaden katolicki misionarz nie ma być do wysp tych dopuszczonym. Jeżeliby jaki kapitan okrętowy katolickiego misionarza na ląd wysadził, okręt i ładunek jego będą zabrane a on oprócz tego zapłaci jeszcze 10 000 dolarów. Obcy rzemieślnik przypuszczony na wyspy, jeżeliby usiłował rozszerzyć wiarę katolicką, ukarany zostanie karą pieniężną, więzieniem albo wygnaniem.

Hiszpanija.

„Gazeta madrycka“ z d. 15go września zawiera formalne doniesienie, że Wysoka Porta uznała Donnę Izabellę królową Hiszpanii.

Pisza z Madrytu pod d. 20go września, że
ministerjum wojny na życzenie Espatera dano
generałowi Rivero.

Moniteur z d. 29go września zawiera następującą telegraficzną depezę: »Dwadzieścia pięć batalijonów karlistowskich zgromadziło się w Biskai i na dolinie Meny. Liczne konwoje transportują cegły dla Balmasedy. — Karliści kuszą się o opanowanie Portugaletty, której artylerję i promisy powiększono. Załoga otrzymała z San Sebastianu 500 ludzi w posiłku. — Espartero przebywał d. 18go w Harro. Armija jego, wyjawy ośm do Rastylli posłanych batalijonów, rozłożona jest *eszelonami* od Santa Maria de Cuba do Ony.s

Według listu z Madrytu z d. 30go września (w dzienniku *National*) interes pieniężny z domem Rothachilda przyszedł raz przecie do skutku. List ten brzmi jak następuje: »Ministerjum znalazło ostatecznie niejaka pomoc pieniężną. Kontrakt o pięćdziesiąt milionów realów, które dom Rothachilda ma zaliczyć, wczoraj wieczorem został między agentem tego domu (p. Weisweiler) i p. Montevirgen (nowym ministrem skarbu) ostatecznie zawartym a dziś rano podpisanym. Zasadza on się już na uprzednio z panem Mon (byłym ministrem skarbu) zawiązanych układach; to jest po 10 mil. miesięcznie przez 4 miesiące, ma płacić a co roku żywego srebra po 60 piast. dostanie. Podpisanie kontraktu zdaje się, że dla tego tylko odwołano, ponieważ rząd sądził, iż z kilku domami Nadyx korzystniejsze zawrze warunki.

ki. Dom Rothschilda wypłacił dziś zrana pierwszą ratę.

Z Bajonny donoszą pod d. 23. września: »Alaix został d. 19go pod Carrascal pobity. Jego klęska jest aż nadto pewną. Jenerał ten wyruszył na rozkaz Espartera do Tafalli. Przybywszy do Monrealeu zdybał się z szefem karlistów Garcia. Zwycięstwo zdawało się z początku przechylać na stronę krystynistów; ale Garcia otrzymał wkrótce przewagę. Alaix, ciężko ranny, z wielką trudnością tylko został do Puente de la Reyna odwiezionym. Pod Garcia nbito konie. Karliści stracili w tej potyczce wielu oficerów. — W Elorreyi głoszą d. 20go t. m., że przybyła tamże znaczna ilość zapasami wojennymi naladowanych wozów. Balmeada stoi w Amurrio w 700 piechoty a 400 jazdy. Połączył się z Marotem. (Don Carlos zamysła całą linię przegładnąc. Espartero d. 17go stał jeszcze w Pancorbo.)

Wielkie wrażenie robi w Madrycie zabójstwo, które deputowany Rodriguez popełnił z zazdrości na swojej żonie. Na balu maskowym zaczęli go mężczyźni w masce, utrzymując, iż pozyskał względy jego żony. Zamaskowany na poparcie twierdzenia swojego powiedział i tak już bardzo rozdrażnionemu mężowi, że żona jego ma brnatne znamie pod prawą pierś. P. Rodriguez zbladłszy jak trup z gniewu i rozpacz, chwytając zamaskowanego za rękę i rzecze mu do ucha: »W pana życie lub moje! Za kwadrans obaczmy się w moim domu!« Poczem wyszukawszy żonę, odciągnął ją od kadryla, który właśnie tańczyła i odjechał z nią do domu. W domu, w pokoju sypialnym, nie rzekłszy ani słowa, przykłada nabity pistolet do jej piersi i trupem ją ściele. Gdy w kilka minut potem przybył zamaskowany a po przerażeniu w domu dowiedziawszy się co zaszło, zerwał larwę z twarzy, pokazało się, że to był brat tej nieszczęśliwej zamordowanej, który chciał zażartować z niezmiernej zazdrości pana Rodriguez. Wyjaśnienie to odbrało panu Rodriguez zupełnie przytomność umysłu i odtąd zostaje on w stanie największego szaleństwa, które bez wątpienia życiem przepłaci.

Wielka Brytania i Irlandya.

W poniedziałek d. 27go września fabryki i warsztaty rękodzielnicze były po większej części opuszczone w przemysłowym hrabstwie Lancaster. Wielkie zgromadzenie radykalistów i robotników odbyło się w Kersel-Moor, o cetero mile od Manchestru, gdzie manchesterzkie gonitwy konno odprawić się zwykły. Liczbę zgromadzonych podają na 300,000, którzy zebrali się na piętnaście urogów szeroki

polu około wzniesionych mownic. Marszałkowie mianowani od komitetu festynów, podjęli się w skutek umowy z wójtem miasta (*boroughreeve*), utrzymania porządku. Tylko tyle było urzędników policji, ile potrzeba dla uważania na kleszeniowych złodziei. Nad zgromadzeniem powiewały niezliczone chorągwie z napisami, jak następujące: »Jeżeli nie jesteśmy dosyć rozumni do stanowienia podatków, to również nie jesteśmy rozumni do ich płacenia; jeżeli nie jesteśmy dosyć rozumni do robienia ustaw, to również nie jesteśmy rozumni byd im posłusznymi;« także: »Kto nie chce pracować nie powinien jeść.« (L. 2. do Tes. 3, 10.) Mowy miane przez przewodniczącego Fieldena, członka parlamentu z Oldham; przez księdza Stephenson, Feargus O'Connor i innych, mało nowego zawierały. W ogóle uważano w nich dążność wystrzegania się wszelkiej podburzającej zachęty do przemocy, a z drugiej zaowu strony unikania wszelkich spraw, nie objętych w konstytucyi ludu, jakoto: ustawy zbożowej, ustawy o ubogich i t. p., ażeby wszyscy związkowi w wspólnym poruszeniu pracować mogli nad osiągnięciem głównych żądań: powszechnego czynnego i biernego prawa wyborów, rocznych parlamentów, tajnego głosowania, płacy dla członków parlamentu i t. p. Radykalisci mają usność, że po otrzymaniu tych żądań, reszta wszystko łatwo im przyjdzie. Konstytucya ludu i prośba narodowa zostały jednomyślnie przyjęte, poczem zgromadzenie rozwiązało się w największym spokoju.

Doniesienia, umieszczone w dziennikach niemieckich, jakoby między Angliją a Persyją wyniknęły kroki nieprzyjacielskie, nie znajdują w staroim mieście Londynu (*City*), jakośmy już nadmieniali, żadnej wiary. Dziennik *Times*, podług ostatnich wiadomości zapewnia, iż wojska wysłane z Bombaj, w skutek umowy z szejkem czyli gubernatorem prowincyi sąsiedniej, tylko wyspę Karak, naprzeciw Abuschehru, nie zaś nadmienione miejsce zajęły. Wojska te najprzód nie tak są liczne, aby czynnie występować mogły do boju; powtóre rząd perski nie jest tak silnym, iżby je wyparować mógł z tego stanowiska. Rząd indyjski jest tego zdania, iż przez wystawienie małego oddziału wojsk angielskich w bezpośredniem sąsiedztwie kraju perskiego, wywierając wpływ na postanowienia Szacha, skłoni go do odstąpienia od oblężenia Heratu, chociaż to miasto na przeciwległej granicy państwa jest położone.

Francya.

Moniteur z dnia 28. września mieści koniec przerwaną nocą depechy telegraficznej

z Strazburga o sprawach szwajcarskich; z powtórzeniem przerwanej brzmiała ona jak następuje: »W liście tym wspomina on (Ludwik Bonaparte) o nabytych prawach, lecz wstrzymuje się z oświadczeniem o swym podwójnym charakterze; nadto wyraża nadzieję, że nieobecność jego wieczna nie będzie. — Kanton rządzący przesyła dnia dzisiejszego, 25go wieczorem, ten list do kantonów i odpowiedział rządowi Thurgowi, że oświadczenie to jest za nadto chwiejące się, by do kroku urzędowego z jego strony za podług służyć mogło, przeto wzywa takowy, by przedewszystkiem raczył mu kraj oznaczyć, do którego Ludwik Napoleon wynieść się zamysła.«

Dziennik *Commerce* z dnia 28. września utrzymuje się przy awém twierdzeniu, że rząd francuski domaga się od kantonu rządzącego Stanów szwajcarskich, wyroku wygnania przeciw Ludwikowi Napoleonowi; w tym zamiarze miano wyprawić gońca do księcia Montebello.

Ponieważ generał Jacqueminot posuniętym został na generała dywizyi, musi więc podać się nowemu wyborowi, jako deputowany. Wyborcy wezwali go w pisaney doń nocie, ażeby się przedewszystkiem oświadczył, ażeby za jego poradą odstąpiono od zamiaru, dania z powodu narodzin hrabi Paryża amnestyi dla osądzonych na karę gwardzystów narodowych.

Randydatem opozycji, stawionym na przeciw generałowi Jacqueminot w pierwszym okręgu Paryża, jest p. Boreaux de Puzy, wnuk męży, który niegdyś z Lafajetem więzienie ołomunieckie podzielał. Był on czas długi po rewolucyi lipcowej prefektem; jest mieszkańcem pierwszego okręgu stolicy i jednym z najznakomitszych inżynierów Francyi. Przy ostatnich wyborach w Moulins uległ swemu współzawodnikowi panu Lelorgne d'Iderville, początkowemu dyplomatomu i polubieńcowi hrabiego Molé. Prawa i zasługi, na jakie generał Jacqueminot odwołuje się, starając się o miejsce deputowanego, pisma opozycyjne, jak domyśleć się można, ostro i nieprzychylnie rozbiegają. Był on r. 1830 pułkownikiem, 1831 postąpił na marszałka polnego, a teraz został generałem dywizyi; jakimże sposobem można sobie wytłómaczyć to jego tak prędkie posuwanie się na wyższe stopnie, kiedy w całym przeciągu tego czasu nie sprawował ani poselstwa, ani dowództwa w polu, słowem nie opuszczał prawie stolicy. Jakże stopień jego jako generała dywizyi i szefa sztabu jeneralnego paryskiej gwardyi narodowej da się pogodzić z brzmieniem ustawy z r. 1831: »Oficer zostający w czynnej służbie lądowej lub morskiej armii, nie może zajmować w gwardyi narodowej ani stopnia oficera ani wyższego dowództwa.« Swoją nową

stopień (generała dywizyi) zastąpił sobie generał Jacqueminot w izbie deputowanych, w której należał do owego grona oficerów służbowych i urzędników dworu, którzy głoszą za rozkazem lub natchnieniem królewskiego palacu. P. Jacqueminot nie będąc deputowanym nie byłby nigdy doprowadził do generała dywizyi — Wypadło nieszcześliwie dla generała, że właśnie w dniach tych dano gwardyi narodowej nowy powód do niechęci. Tuż po narodzinach hrabi Paryża czytano we wszystkich gazetach ministeryjalnych, że uchylono wszelkie badania co do wykroczeń pod względem karności, popełnionych aż do dnia tego przez gwardyję narodową. Wielu gwardzystów narodowych w zaufaniu tego nie stawiało się do sądu, lub skazani zaocznie nie starali się usprawiedliwić. Na raz, dnia 22go, gwardziści muniypalni, pełniący przy gwardyi narodowej służbę woźnych, wniesli od wszystkich 12. urzędów burmistrzowskich Paryża całą plikę rozkazów uwiezienia, które wszystkie w powodach swoich datowały się z czasu od dnia 24. sierpnia. Na pisemne i ustne skargi i uzalania się odpowiadali zimno panowie sztabowi: że owo doniesienie w gazetach nie było uzasadnione. Kto sobie życzy mieć karę odpuszczoną, niech o to na piśmie poda prośbę; ile możliwości wzgląd miany będzie. Pisma opozycyjne dają do zrozumienia, że to jest pierwsza próbka złego humoru, jaki ogarnął pewne osoby z powodu petycji o reformie wyborów; później jeszcze coś lepszego przyjdzie.

Państwo papieżkie.

Na tajnym konsystorzu d. 13. września Jego Świątobliwość Papież prekonizował następujących arcybiskupów i biskupów: JX. Alexandra Dominika Varesino, arcybiskupem Sassari; JX. Aloizego Moreno, biskupem Iwrei; JX. Franciszka Wiktora Rivel, biskupem Dijonu; JX. Jana Chrzeciela Sztankowicza, proboszcza katedralnego wacowskiego (*Weitzten*), biskupem Rabu; JX. Ludwika Józefa Delebecque, biskupem Gandawy, a JX. Antoniego Adolfa Dupuch, biskupem Julii Cezarei czyli Algieru.

Dnia 17. września z-rana odbył Jego Świątobliwość powtórnie tajny konsystorz w pałacu kwirynalskim, na którym między innymi prekonizował: JX. barona Aloizego na Notzingu Schrenka, kanonika ołomunieckiego, arcybiskupem Pragi, a JX. Józefa Girk, opata u St. Józefa w Kaloczy i kanonika téż katedry, biskupem Adrazu *in partibus infidelium*.

Szwajcaryja.

Do redakcyi »Powszechnej Gazety szwajcarskiej« nadesłano z pocztowym stepem z Konstancyi następujący list bezimienny:

»Szanowny panie! Dla sprostowania wielu sprzeczności dotyczących się zapytania, ażali Ludwik Napoleon prosił Cesarza Rossyjskiego o posłuchanie i przyjęcie go do służby w swoim wojsku, czuję się być spowodowanym odkryć w tej mierze przed publicznością istotną prawdę.«

»Ze książę Ludwik za pośrednictwem jednej ze swoich krewnych kazał prosić Cesarza Rossyjskiego o posłuchanie i udzielenie mu pozwolenia, aby mógł osiąść w jego państwach, i że Cesarz Rossyjski do żadnej z tych próśb się nie przychylił, dodawszy, iż »nie chce bynajmniej mieć do czynienia z człowiekiem, który się wdawał z polskimi emigrantami«, jest rzeczą niezawodną, o której poświadczyć mogą wszystkie owe osoby, które podług wysokiego stopnia swęj godności miały sposobność w Friedrichshofen przybliżyć się do osoby Rossyjskiego Monarchy; lecz bezasadną jest rzeczą, jakoby książę Ludwik miał także prosić wyraźnie, aby był przyjętym do wojska rossyjskiego. I owszem, Ludwik Napoleon zapewne tylko ze skromności nie ofiarował wyraźnie Cesarzowi Rossyjskiemu swego wielkiego wojennego geniuszu, którym tak świetnie we Włoszech jak i w Strazburgu się odznaczył.

Mam zaszczyt zostawać najniższym. Ch. Ph.

D. 24. września 1838.

Holandya.

Do pewnego amsterdamskiego domu handlowego pisano z Haagi, że tamże przybyły bardzo pomyślne dla Holandyi urzędowe doniesienia z Londynu. Anglija li dla uniknienia środków zmuszających przeciw Belgii, nie chce obstawać za zupełnem wykonaniem 24. artykułów. Król Leopold jeździł do Anglii, ażeby pokazać Belgijczykom, że użyto wszelkich środków dla osiągnięcia pomyślnych warunków. Tymczasem zgodzono się co do głównej sprawy — przyjęcia 24. artykułów w traktat mający być między Holandya a Belgią zawartym — i tylko w zaległych procentach od długu Holandya ofiarę ponieść będzie musiała.

Królestwo Sardynskie.

Książę Metternich, kanclerz domu, dworu i państwa JKRMości, przybył dnia 19. września z familiją swoją z Pawii przez Novi do Genui, gdzie kilka dni bawił i w towarzystwie gubernatora margrabiego Paulucci, oglądał wszystkie osobliwości tak miasta jakoteż portu. Dnia 20go wyjechał książę do Toskany.

Wielkie Księstwo Toskańskie.

Książę Metternich zjechał dnia 25. września z familiją i świtą do Florencyi. — C. k. mi-

nister stanu i konferencyi hrabia Kolowrat, już na kilka dni piérwój przybył do tego miasta, które miał opuścić dnia 27go i do Wenecyi odjechać.

Niemcy.

Drugie powszechne posiedzenie zgromadzenia naturalistów w Frejburgu, zwołane zostało najpród przez drugiego sprawującego interesa rozprawą o wyborze miejsca zgromadzenia na rok 1839; tenże odczytał list zapraszający od fizyczno - medycznego towarzystwa z Erlangen. Wszczęła się dosyć długa debata, do której mianowicie należeli: Oken, Martius i Schultze z Greifswalde. Martius szczególnie za miastem Erlangen obstawał, lecz tylko 23 głosów było za tém; za Greifswalde oświadczyło się tylko 4 głosów. Mowa Okena dała tej rzeczy niespodziewany obrót, w której po-kilkakrotnie wykazywał, że pótnocno Niemcy mają znówu po czterech latach prawo, ażeby u nich odbyło się zgromadzenie, i że roztropność oraz wzgląd na utrzymanie i utrwalenie stowarzyszenia przemawia za miastem Pymont, dokąd już tak często zapraszano. Hannowera jednomyślnie nie przyjęło. W końcu 54 głosami skłoniono się na wybór Pymontu. Oken na sprawujących interesa tamże wniósł radcę nadwornego Menke i dra. Krüger, co bez wszelkich rozpraw przyjęło.

Prussy.

— Z Berlina dnia 2. października. —

Naj. Cesarstwo Rossyjsce z Ich CC. WW. Księżniczkami Maryją, Olgą i Alexandrą, dzisiaj z rana ztąd do Szczecina się udali. (G. P.)

Pruska *Staatszeitung* zawiera pod dniem 1. października następujący artykuł: »Lékarz francuzki, Doktor Bullard, o którego odznaczającej się działalności na Wachodzie, a szczególnie podczas zarazy morowej w Egipcie i Turcyi, gazety często już wspominały, przebywa od dni kilku w Berlinie. Pomieniony lékarz zajmuje się tą myślą, ażeby zarazę morową, tę plagę człowieczeństwa, oddalić zupełnie z Europy, a wogóle z poblizkości ucywilizowanych krajów. Spodziéwa się osiągnąć to skutkiem doświadczonych środków, które nagromadzone w ciągu sześciolletniego uważania téj zarazy, życzyliby sobie przedłożyć kongresowi medycznemu, na który lékarzy i profesorów nauki lékarskiej ze wszystkich krajów wezwać należy.«

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnych.)

Nowy Sącz d. 8. października 1838. Stała pogoda w zeszłym miesiącu była poniekąd powodem opóźnienia zasiewów ozimych; przez zbyt dużą posuchę z trudnością dało się orać, lecz za to posłużyła do dojrzewania i suchego zebrania koniów; nasienie to w tym roku jest bardzo piękne, koloru jasnego i ziarna pełnego, takie, jakiego do handlu za granicę potrzeba. Mamy nadzieję, iż z tego względu znajdziemy nań odbyt, już nawet teraz pojawiają się spekulanci z chęcią nabywania tego produktu. Co do ceny, ta zawiąta od obrotów, jakie później w tej mierze w Hamburgu, gdzie targ dla Anglii odbywa się, robione będą. Teraz nabywający dają 18 do 20 zr. m. k. za korzec.

Kartofle wcześniej sadzone są plenne, późniejsze zaś nie najlepiej wypadły; ogólnie wzięwszy za średni urodzaj uważać je można. Z pola teraz sprzedawane płacą po 24 kr. m. k. za korzec.

Z wódką każdy posiadać dla opinii taniści z nowego wyrobu, sprzedawać pospieszają się; można powiedzieć, że zapasy jej zupełnie wyszły, a ponieważ dotąd nie wiele gorzelnia pędzić zaczęło, od niejakiego czasu poszła nieco w górę; garniec okowit'y 30 stopniowej kosztuje 42 kr. m. k. Rta, pierwiej na późniejszą odstawę po 20 do 24 kr. garniec 30 stopniowej okowit'y zawart ugodę, dobrze na tém wyjdzie, teraz bowiem, chociaż i pieniądze z góry zaliczyliby chcieliby, w tej cenie nikt sprzedać nie chce.

Korzec pszenicy płaca tu teraz po 3 zr. 43 kr., żyta po 2 zr. 36 kr., jęczmienia po 1 zr. 36 kr., owsa po 54 kr. m. k. Zdaje się, że te ceny na długi czas nie ulegną zmianie. — Ponadto biały kalcynowany płacą po 10 zr., niebieski po 8 zr. m. k.

Podług doniesień z Hegsalii (w Węgrzech) będą tamże winobranie mieć lepsze niż się tego spodziewano, do czego się kilka-tygodniowe upały wiele przyczyniły; wszelako zawsze bardzo mało jest wina, bo w maju większa połowa winnic wymarła. W Niższych Węgrzech ma być większa obłitość.

Ołomuniec. Targ na woły d. 8. październ. 1838.

Przypędzili: 1) Diker i Aberbach, z Żurawna, 50 wołów; 2) Israel Libermann, z Wojniłowa, 62; 3) Joel Ramm, z Dombrowej, 72; 4) Mojżesz Lippe, ze Stanisławowa, 140; 5) Pinkus Trnawka, z Rymanowa, 105; 6) Bibring i Eigen, ze Stanisławowa, 187; 7) Mateusz Żydek, z Ołomuńca, 119 krów. Małemi partyjami 363. — Hość przypędzonych 1098.

Kupili:	sztok	Cena jedn. pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		cetnar.
Do Ołomuńca st. Nr. 1.	46	262	30	—	8
— Eibenszyc st. Nr. 2.	50	325	—	6	10
— Austrii st. Nro. 3.	70	315	—	2	9 1/4
— Ossy stado Nro. 4.	116	320	—	4	9 1/2
— Berna stado Nro. 5.	97 1/2	320	—	5 1/2	9 1/2
— Kródogrodu st. N. 6.	124	320	—	3	9 3/4
Małemi partyj. st. N. 7.					
Małemi partyjami . .	119				

Przed targiem sprzedali: 1) Krzysztof Muradowicz, z Multan, 164 wołów; 2) Marek Kriss, z Żurawna, 324; 3) Mechel Tabak, z Żurawna, 162; 4) Salamon Andacht, z Chodorowa, 132; 5) Antoni Nowak, z Białej, 164; 6) Franciszek Grzybicki, z Plesk, 273. Razem 1219.

Kupili:	sztok	Cena jedn. pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		cetnar.
Do Wiednia stado N. 1.	159	340	—	5	10 1/4
— Pragi stado Nro. 2.	314	375	—	10	11
— Wiednia st. Nro. 3.	157	335	—	5	10
— Berna stado Nro. 4.	127	340	—	5	10 1/2
— Pragi stado Nro. 5.	159	360	—	5	10 1/2
— dito. stado Nro. 6.	239	349	—	3 1/2	9 1/2

Tego tygodnia przypędzono 2317 wołów; z tych przed targiem sprzedano 1219, a na targu stało 1098. Woły były w przecięciu dobrej jakości, ceny tak jak w przeszłym tygodniu dość wysokie, a sprzedaż była dość sporo. Na rachunek Wiednia, gdzie cena cetnara wołowiny spadła na 36 zr. w. w., nie zakupiono znacznej ilości. — Na przyszły tydzień mniej niż tym razem ma przybyć wołów.

Wiedeń d. 6. października 1838. a) Targ czwartkowy t. j. 4. b. m. tylko do 60 liczył wołów i to nienajlepszej jakości, z którejto przyczyny nie były sprzedane; następnego dnia stanęli handlarze tutejsi do zakontraktowania z zapasem dość licznym, ileż kompanija p. Dandlera już z przedjarmarku w Waitzen od p. Pionkuta i innych do 600 sztuk wołów kupiła. Trzymali się handlarze z ceną, żądając od cetnara 89 zr. w. w. rozumi się bez procentu. Rzeźnicy lubo szczipły mając zapas, jednak wyżej

37 1/2 zr. od cetnara wołu galicyjskiego dobrej jakości, zaś wołu węgierskiego wyżej 38 1/2 zr. w. w. dać nie chcieli, i dla tego zakontraktowali dopiero po 12tej godzinie po cenach: od cetnara wołu galicyjskiego po 36 do 37 1/2 zr., wołu węgierskiego po 36 do 38 1/2 zr. w. w. bez procentu, a kompanija rzeźników wiedeńskich natychmiast do Ołomuńca wyjechała. — Przyczyna trzymywania się z ceną ze strony handlarzy jest: iż w Ołomuńcu na targu ostatnim woły dobrej jakości na nogach stosunkowo do wagi po 37 1/2 zr. w. w. z drugim procentem kupowano i sądzą, że na oszacowania zyskają, a chcą odbić stratę przez to lato poniesioną; rzeźnicy przeciwnie przy taksie 8 kr. m. k. od funta w stolicy, wysokich cen dać nie mogą. Pomimo tego jednak

b) zdaje się, że cena nie spadnie, a owszem może i podskoczyć, gdyż targi w Ołomuńcu nie bywają przeprowadzane, a z Węgier prócz wołów jarmarcznych prawie nie wpływa. Zaś

c) w Węgrzech odbędą się tylko dwa jarmarki, jeden w Waitzen a drugi w Peszcie; właśnie w Waitzen dnia 2. października jarmark, czyli naczaj przedjarmark, już się rozpoczął. Dostawiono do tych czas na tymże placu do 20 stad wołów, z których kilka stad już sprzedano, stosunkowo do wagi od cetnara po 38 3/4 zr. w. w. z drugim procentem. Ilość wołów, jaka przybędzie na dzień 8. b. m. jako na dniu głównym jarmarku, jest do tych czas niewiadoma, to tylko pewna, że i 40 stad wołów nie powinnyby zniżyć ceny, wszak już na tym jarmarku na stajnie zakupować będą, a z niezawodnych źródeł mamy wiadomości, iż tego roku w Węgrzech ogółem daleko większą ilość wołów będzie zimowaną niż w roku przeszłym.

d) Z porównania tabeli przeszłorocznej okazuje się, iż przy taksie mięsa w stolicy 9 kr., ceny w handlu hurtowym były daleko niższe; płacono bowiem od cetnara wołu galicyjskiego po 35 do 36 1/2 zr., zaś wołu węgierskiego po 36 do 37 1/2 zr. w. w. Gdy jednak te wyższe ceny podług uzależnienia przybawających z wołmi względnie kupna nie są korzystne, zaś terazniejszym stosunkom handlowym odpowiadają, wpływa przeto, iż obywatele galicyjscy w kupach terazniejszych na stajnie ostrożność nader zachować powinni. ileż w Węgrzech, jakieśmy nadmienili, większą ilość wołów stawiają na stajnie niż roku zeszłego, a doświadczenie uczy, iż trwała cena najwyższa na tutejszym placu

chwycie się zawsze między 38 i 39 zr. w. w. z drugim procentem.

Londyn d. 28. września 1888. Z jaką taką pewnością możemy już dziś twierdzić, że tego-roczone żniwo wyda mniej niż średni plon; dla tego też zdaje się, iż przed jesienią potrzeba będzie nowych dowozów pszenicy zagranicznej. Znaczna część pszenicy ucierpiała w jakości więcej z powodu spieszego zbierania, aniżeli z innych przyczyn. Tylko mała część można nazwać istotnie piękną; jednakże bardzo wielka część wyda ziarno dobre i zdrowe. Mały plon dwóm przyczynom przypisać należy: 1) bardzo ostrą zimę, która wiele zasiewów wyniszczyła; 2) robactwu, które bardzo znacznie uszkodziło kłosa, o co w lipcu zewsząd zażalenia dochodziły. Powietrze było w tym tygodniu bardzo zmienne; doniesienia z północnej Anglii, Szkocji i Irlandji wystawiają stan żniwa jako bardzo niepowiedny. (Preus. Handl. Zeit.)

Jeszcze jedno ostrzeżenie przy obchodzeniu się ze strzelbami perkusyjnymi.

Dziennik *Temps* donosi o niedawnym wypadku w ten sposób wydarzonym: iż strzelba, na którą przed nabiciem kapsel (*piston*) założono, w czasie nabijania wystrzeliła, chociaż kapsla bezpośrednio się nie dotknęło. Wystrzał ten spowodowało powietrze, to bowiem w czasie nabijania w lufie ściśnięte, wywarło na kapsel potężną siłę uderzającą (równie jak powstaje zapalenie w krzesiwu pneumatycznym). Tym sposobem osobie, która umyślnie tego doświadczyć chciała, udało się za drugim już razem z strzelby wystrzelić. — Panieważ nie jeden zwykły przed nabijaniem kapsla zakładać, zwracamy uwagę na niebezpieczeństwo. Przy téj sposobności robimy baczny i na to błędne utrzymywanie: jakoby wszelkiemu już zapobieżono niebezpieczeństwu, gdy kapsel z nabitej strzelby zdjęty zostanie; rzecz się ma inaczej, wiele bowiem kapsli osobliwie tak zwane *Bombes canorelés*, zostawiają na kominka proszek biały, który się składa z prochu piorunnego (*Knallpulver*) i z najlżejszym dotknięciem zapalić się może.

(*Dingler's polit. Journal*)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Mąż i żona*, komedya w 3ch aktach. — i *Szlachta czynszowa*, czyli: *Kłótnia o wiatr*, krotokwila w 1 akcie.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 41. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukarnia: Piotra Pillera, we Lwowie.